

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, poniedziałek 15 lipca 1946 roku

Nr 177

Agitator czy dyplomata?

Prasa angielska i amerykańska krytycznie ocenia sposób, w jaki Bevin prowadził narady w Paryżu. — Szkodliwe i bezcelowe zaciętrzewienie!

Prasa angielska i amerykańska po powrocie swych ministrów z konferencji cztery dni w Paryżu, szeroko omawia wyniki, osiągnięte na konferencji, przy czym stwierdza, że obiektywnie posunięto się w kierunku porozumienia i ugruntowania pokoju; aczkolwiek nie brak też przykrych uwag na temat taktyki Bevina i Byrnesa, stosowanej w wypadkach zgola nieistotnych, gdy raczej można się było w tym dopatrzeć zaciętrzewienia polemicznego, aniżeli odpowiedzialnego, rzeczowego podejścia do zagadnień międzynarodowych.

Na przykład angielski organ sfer gospodarczych „The Economist” wskazuje wręcz na szereg posunięć Bevina, które miały jaskrawy charakter nieżyczliwości i uporu wobec obiektywnie rzeczowych wywodów min. Molotowa, które przecież w końcu trzeba było przyjąć, jako zasadniczo słuszne.

„Grzeczni” Niemcy napadają rybaków polskich

Donoszą ze Szczecina, że w czasie połowu ryb na morzu, niemieccy rybacy napadli na polską łódź i uszkodzili sterc. W wyniku walki jedna osoba została ranna.

Wypadek wywołał wielkie wzburzenie wśród rybaków polskich na wybrzeżu.

Min. Byrnes o wynikach sesji czterech

Minister spraw zagranicznych USA Byrnes oświadczył po powrocie z Paryża do Waszyngtonu, że wygłosi dziś przez radio przemówienie do narodu amerykańskiego, w którym omówi wyniki sesji rady czterech w Paryżu.

Pożyczka dla Francji

Wczoraj w Waszyngtonie podpisana została umowa, na mocy której Bank Eksportowo-Importowy udzielił Francji kredytu 650 mil. dolarów.

Pożyczka zostanie spłacona w ciągu 20 lat, poczynając od r. 1952 z doliczeniem 3 procent. Układ ten musi jeszcze zostać ratyfikowany przez Zgromadzenie Konstytuanty Francuskiej.

Zdraycy Węgier przed sądem ludowym

Węgierskie sądy ludowe przygotowują 50 procesów zbrodniarzy wojennych, przekazanych władzom węgierskim z Zachodniej Europy. Największe zainteresowanie wywołuje proces zdraycy Tasznagy Andrasya, byłego przewodniczącego parlamentu, który pozostawał na swym stanowisku w czasie rządów Szalassy'ego i był przewodniczącym „Towarzystwa Węgiersko-Niemieckiego”, pozostającego na usługach Hitlera.

Nie przyczyniło się to, niestety do wytworzenia atmosfery przyjaznego współdziałania, bo raczej sprawiło wrażenie wyrwania sobie nawzajem drobnych ustępstw.

Tego bynajmniej nie wymagała polityka W. Brytanii, to był raczej ton indywidualny min. Bevina i jego partnera Byrnesa.

Prasa angielska na ogół ocenia bardzo rzeczowo i pozytywnie same wyniki konferencji, wyrażając dużo zastrzeżeń co do

sposobu prowadzenia rozmów, sprawiających niekiedy wrażenie zaciekłej walki — w sprawach, które bynajmniej tego nie wymagały.

Deklarację Molotowa w sprawie Niemiec prasa angielska omawia z całą powagą, podnosząc realistyczny sposób traktowania skomplikowanych zagadnień i widząc w niej platformę przyszłego porozumienia międzysojuszniczego, na którym będzie oparty trwały pokój świata.

Aresztowanie szefa U. B. oraz komendanta Milicji w Kielcach

Na skutek polecenia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami przy Prezydium KRN, wyjechała do Kielc Komisja Specjalna, celem zbadania sprawności władz administracyjnych podczas niedawnych ekscesów. Komisja stwierdziła niedość energiczną działalność władz podczas wypadków kieleckich.

Postawieni w stan oskarżenia: szef Woj. Urzędu Bezpieczeństwa w Kielcach mjr Sobczyński, komendant Woj. M.O. ppłk. Kuźmiński, jego zastępca mjr Gwiazdowicz, oraz komendant M. O. w Kielcach por. Zagórski — zostali aresztowani z rozkazu ministra bezpieczeństwa, Radkiewicza.

Czego oczekujemy od UNRRA?

Dyrektor biura europejskiego konferuje w Warszawie

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli Ministerstwa Żeglugi i Handlu z dyrektorem europejskiego biura UNRRA, sir Humphrey Gale.

Konferencja miała na celu zapoznanie sir Gale'a z obecną sytuacją gospodarczą

Polski i naszymi potrzebami w dziedzinie odbudowy i zagospodarowania.

Sir Gale w serdecznych słowach dał wyraz swego pełnego zrozumienia dla życzeń Polski pod adresem UNRRA.

Zwolnienia jeńców niemieckich domagają się lordowie angielscy

Na ostatnim posiedzeniu angielskiej Izby Lordów podniesiony został wielki krzyk w sprawie „okrutnego losu” niemieckich jeńców wojennych, przebywających w Anglii.

Jeden z mówców, biskup Scheffieldu oświadczył, że, jego zdaniem, jeńcy powinni już powrócić do swych rodzin, ponieważ zbyt długie przetrzymywanie ich w

obozie prowadzi tylko do „zgorzknienia” a nawet nienawiści wobec Anglików (czego Anglicy, broń Boże sobie nie życzą)

Nalegając usilnie na zwolnienie jeńców, mówca wyraził się, że „ludzie ci wrócą do swego kraju, jako ambasadorzy rozczarowania w stosunku do tych idealów, w imię których Anglicy walczyli”.

Po nieudanej premierze

Przedstawienie z bombą atomową ma być powtórzone w innej reżyserii

Jak już donieśliśmy, drugi eksperyment z bombą atomową odbędzie się na Bikini 25 lipca. Już dziś organizatorzy eksperymentu prowadzą szeroką kampanię, mającą na celu „zrehabilitowanie” pierwszej bomby, która, jak wiadomo, poniosła porażkę, dając znacznie gorszy efekt, niż się spodziewano.

Aby „pomóc” drugiej bombie i naprawić nastraszyc obserwatorów, wiceadmirał Blandy, który jest głównym reżyserem „przedstawień atomowych” ogłosił, że w czasie drugiego eksperymentu, obserwatorzy będą się znajdować znacznie bliżej miejsca wybuchu niż poprzednio,

Pokój między ludźmi

W życiu politycznym dużo jest widoków na to, że nastanie upragniony pokój.

Jeszcze tego roku, jeszcze tego lata zacznie się budować pokojową światła.

Jednak gdy nastanie pokój polityczny, trzeba będzie walczyć o pokój etyczny.

Tak długo, jak długo drzemie w ludziach bestia, jest to najważniejsza dla ludzkości kwestia.

Trzeba zniszczyć wszelkie objawy dziczyzny, musi być świętością dla bliźniego bliźni.

Muszą się sumienia i serca przebudzić i pokój dla wszystkich musi nastąpić ludzi.

Bo idzie nie tylko, by nie było wojny, lecz także, by każdy sen mógł mieć spokojny...

z Dr WIST

Dowody zbrodni Buhlera i Burgsdorfa

W związku z mającym się niedługo rozpocząć procesem Buhlera i Burgsdorfa — dyktarzy byłej „Generalnej Guberni”, krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa prowadzi akcję gromadzenia materiałów dowodowych.

Izba prosi wszystkie osoby, które wiedzą o zbrodniczej działalności wymienionych, o nadsyłanie danych.

Swobodna komunikacja na terenie całej Austrii

LONDYN 15.7 (BBC). Z Wiednia donoszą, iż władze sojusznicze zniósły ograniczenia w komunikacji między poszczególnymi strefami okupacyjnymi Austrii. Premier austriacki dr Figler oznajmia, iż o zniesieniu tych ograniczeń zawiadomiono go oficjalnie w ubiegły czwartek.

Churchill obchodzi

rocznicę rewolucji francuskiej. Wczoraj we Francji odbyły się wielkie uroczystości z okazji rocznicy rewolucji francuskiej i zburzenia Bastylii. W uroczystościach, jakie odbyły się w Metz, uczestniczył m. in. Winston Churchill.

Żołnierze — listonoszami

W Bombaju wybuchł strajk listonoszy. Strajkujących zastąpili żołnierze brytyjscy, którzy zajęli się rozwożeniem poczty do adresatów.

Teatry robotnicze

w Domach Wczasów Pracowniczych

W Domach Wczasów Pracowniczych życie kulturalno-oświatowe jest niewystarczające w stosunku do potrzeb korzystających z urlopu pracowników.

Pragnąc przyjąć z pomocą Funduszowi Wczasów Pracowniczych — KCZZ za pomocą zarządów głównych i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych organizuje specjalne grupy artystyczne. Zadaniem tych grup będzie obsługa teatru robotniczego w Domach Wczasów. (1)

Bomba wybuchnie pod wodą. Zapalenie bomby nastąpi przy pomocy fal radiowych. Działanie wybuchu ma być wypróbowane na okrętach znajdujących się na powierzchni wody, oraz łodziach podwodnych, które będą zanurzone.

Dwa Grunwaldy

W sali Teatru Wojska Polskiego przy ul. Jaracza odbędzie się dziś o godz. 16-ej uroczysta akademія, zorganizowana przez Polski Związek Zachodni z okazji przypadającej dziś 536 rocznicy bezprzykładnej klęski Niemców na polach Grunwaldu i Tannenberg.

Dnia 15 lipca 1410 roku połączone siły polsko-rusko-litewskie zmiażdżyły potężne wojska Zakonu Krzyżackiego i całej zjednoczonej z nim niemieczyny. Germański „Drang nach Osten” rozbił się o wielki blok narodów słowiańskich.

Unia Polski z litewsko-ruskim państwem Gedyminowiczów stała się śmiertelnym ciosem dla Zakonu Krzyżackiego. Przede wszystkim dlatego, że stanowiła potężną zapórę dla zapędów niemieckich, a po drugie dlatego, że godziła w sam sens istnienia Zakonu Krzyżackiego przez likwidację resztek pogaństwa nad Bałtykiem.

Nie mogąc nic wskórać próbami poróżnienia państw słowiańskich, wchodzących w skład tego sojuszu — Zakon Krzyżacki zdecydował się na rozprawę orężną. Chcąc ogniem i mieczem raz na zawsze pognać Słowian.

Armią krzyżacką, zasiloną doborowymi wojskami niemieckimi, burgundzкими, francuskimi, angielskimi i szkockimi, dowodził Wielki Mistrz Ulrich von Jungingen, który wlaściwie się łupieżczymi wyprawami na Litwę i Żmudź oraz Kun von Lichtenstein, Wielki Marszałek Zakonu, najokrutniejszy wróg Słowian z tamtych czasów.

Oddziałami polskimi kierował Zyndram z Maszkowic, miecznik krakowski. Na czele Litwinów stał Wielki Książę Witold, Czechom przewodził sławny Jan Ziśka z Trocnowa.

Krzyżacy w pierwszym starciu odnieśli sukces nad jazdą litewską, lecz radość ich była krótkotrwała. Polskie wojska jak piorun uderzyły na zakutych w stal Krzyżaków, rozbili ich i wsparte przez Litwinów i Rusinów roznieśli na mieczach.

Potęga krzyżacka została rozbita. Cała starszyzna z Wielkim Mistrzem i Wielkim Marszałkiem legła na poboju.

Niestety, koalicja słowiańska nie wykorzystała tego zwycięstwa. Przegrana swą Zakon Krzyżacki okupił tylko nieznacznymi ustępstwami, a z biegiem czasu z Zakonu wyrosło państwo pruskie — inicjator rozbiórów Polski i kolebka hitlerowskiej Rzeszy Niemieckiej.

W roku 1945 Niemcy przeżyli nowy Grunwald. Znowu „niezwykła” armia niemiecka, wyposażona w najnowocześniejsze zdobycze techniki wojennej, legła pod ciosami koalicji państw pokojowych, której tron stanowiły państwa słowiańskie ze Zw. Radzieckim na czele.

Niech jednak smutny przykład z niewykorzystanego zwycięstwa, z pierwszego Grunwaldu, będzie dla nas nauką na całe życie. Musimy być czujni i baczni. Niemiecki militarizm nie może się więcej odrodzić, a gdyby tylko chciał — czeka go nowy lipiec 1410 roku, lub maj 1945 roku... (o).

Zwycięzcy Wyciągu Pracy

zostali odznaczeni wczoraj na zjeździe włókienniczym. — Ofiarna praca robotników przy odbudowie kraju

Wczoraj, w trzecim dniu I ogólnopolskiego zjazdu gospodarczego przemysłu włókienniczego w Polsce, odbyły się uroczystości, związane z wyróżnieniem zwycięzców „Wyciągu Pracy”.

Na wstępie obrad wicemin. Golański odczytał spis zasłużonych działaczy gospodarczych i robotników przem. włókienniczego, odznaczonych Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Spis ten obejmuje kilkaset osób. Naczelny dyrektor CZZ, inż. Wende odznaczony został Orderem Odrodzenia Polski V kl.

ZŁOTE KRZYŻE otrzymali poza kierownikami CZZP robotnicy łódzcy: Pamfil, Przepiórkowski, Konrad i Pianowski.

Pośmiertnie odznaczony został kierownik białostockiej fabryki państw. nr. 9, Józef Sierżant, który padł na posterunku. Pamięć jego zjazd uczcił minutą milczenia.

Skości nastąpiło wręczenie sztandarów i proporców oraz pracy nagród produkującym zakładom przemysłowym Polski.

I NAGRODĘ za I półrocze otrzymała załoga fabryki EJTINGONA w Łodzi, oraz bielska fabryka „LENKO”, aczkolwiek ta druga w samym wyciągu pracy nie uczestniczyła. Nagrodę dla Ziem Odzyskanych uzyskała Fabryka Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu.

Pierwsze nagrody poszczególnych branż zdobyły: w branży bawełnianej — firma EJTINGON, wełnianej — SCHWEIKERT, jedwabno-galanteryjnej — firma HABIG, dziewiarsko-pończosznicznej — PLIHAI, konfekcyjnej — firma REDLICH.

Przed wręczeniem nagród przewodniczący zw. zaw. włóknarzy, ob. Stawiński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wskazał na ofiarną pracę robotnika polskiego nad odbudową potencjału gospodarczego Polski Ludowej.

Przy dźwiękach polskiej muzyki ludowej odbyła się następnie uroczysta dekoracja odznaczonych i wręczenie nagród zwycięskim firmom, poczym głos zabiera wicemin. przemysłu Golański, reasumując wyniki 3-dniowego zjazdu, ujawnione sukcesy i niedociągnięcia.

„Przy dobrej woli, systematycznej pracy i niezbędnym zapasie wiedzy i entuzjazmu — oświadcza on — przemysł polski osiągnie maksymalny swój rozkwit i rozwiąże stojące przed nim zadania o państwowym znaczeniu”.

Skości następuje odczytanie rezolucji zjazdowej przez dyr. Babińskiego. Rezolucja stwierdza, że obradom przysięgła jedna główna myśl: odbudowa przemysłu, zgodnie z podstawowymi zasadami nowego ustroju gospodarczego, tj., aby przez zwiększenie ilości, jakości oraz rentowności przemysłu wzmocnić organizm gospodarczy Polski i poprzeczyć stopę życiową szerokich mas robotniczych.

Rezolucja została przyjęta jednomyślnie. Po przyjęciu depesz-meldunków do Prezydenta KRN-u, premiera Osóbki-Morawskiego i Min. Przemysłu Minca, zjazd został w podniosłym nastroju zamknięty.

Delegaci zjazdu zwiedzili wczoraj wystawy wzorów i konfekcyjną, dziś zaś zwiedzili fabryki włókiennicze w Łodzi i in. ośrodkach kraju. (f. b)

Święto Francji w Łodzi

Uroczysta akademія w Domu Żołnierza

Wczoraj, 14 lipca, obchodziła Francja swe wielkie święto narodowe z okazji przypadającej 157 rocznicy zbuczenia Bastylii. 14 lipca 1789 roku lud francuski zdobył szturmem Bastylię, będącą symbolem ucisku mas i wszechwładztwa panów. Był to początek wielkiego przełomu w dziejach Europy, po raz pierwszy rozbrzmiały hasła: „Równość, Wolność i Braterstwo”.

Z tej okazji odbyła się wczoraj w Łodzi w Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza uroczysta akademія, zorganizowana przez Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Akademię zagał prez. Mijał, nawiązując do historycznego momentu zbuczenia Bastylii, kiedy po raz pierwszy

w Europie prawo ludu przeciwstawiło się prawu królów i szlachty.

Dyr. Leon Schiller wygłosił referat pt. „14 lipca”, omawiający wypadki tego wielkiego dnia w życiu nie tylko Francji, ale i całej Europy, poczym ogólniczościowe przemówienie wygłosił red. Stefan Żółkiewski.

Uroczystości dopełniła część artystyczna, poczym poeta proletariacki Władysław Broniewski odczytał poemat pt. „Komuna Paryska”, a poeta Dobrowolski — wiersz „Do autora Komuny Paryskiej”.

Akademię, która na licznie zebranej publiczności wywarła jak najlepsze wrażenie, zakończono odśpiewaniem polskiego i francuskiego hymnu narodowego. (o).

Dostaniemy po 200 papierosów

na lipcowe karty żywnościowe I kategorii. — Dalszy spadek cen na „wolnym rynku”

Donieśliśmy ostatnio, że Polski Monopol Tytoniowy, celem zlikwidowania paska papierosianego, postanowił zwiększać w każdym miesiącu liczbę papierosów wydawanych na kartki I kategorii.

W ubiegłym miesiącu otrzymaliśmy po 150 papierosów. W miesiącu lipcu posiadacze kart żywnościowych I kategorii otrzymaą mają po 200 papierosów monopolowych, niezależnie od papierosów amerykańskich.

Jeśli chodzi o papierosy monopolowe, zostaną one wydane na dwa kupony po 100 sztuk.

Już niedługo będziemy mogli nabywać papierosy po cenach sziwych w dowolnych ilościach, gdyż tegoroczny zbiór tytoniu zapowiada się nadzwyczaj dobrze i całkowicie wystarczy na zaspokojenie potrzeb pałaczy.

Rzecz charakterystyczna, że już od zeszłego miesiąca, kiedy zwiększono ilość wydawanych na kartki papierosów, cen ich na pasku wydatnie spadła. Obecnie „Bałtyk” można już nabyć po 4 i pół złotego za sztukę. Należy przypuszczać, że obecnie, po ponownym zwiększeniu normy, cena papierosów na wolnym rynku jeszcze bardziej spadnie. (is)

Godzienna nowelka Expressu

REWANŻ

Pani Lamiral, czarująca żona słynnego bankiera Lamirala, przygotowywała się do wyjścia. Z zadowoleniem spoglądała na swe odbicie w lustrze. Wyglądała wspaniale. Jej mąż może być z niej dumny.

Była piękna pogoda, przez okna jej pokoju hotelowego rozpościerał się wspaniały widok na Niceę. Na stole leżała przed chwilą przyniesiony list od męża:

„Baw się dobrze... Akcje poszły w górę. Dostaniesz nową kolicę... Oczekuję cię w przyszłym tygodniu w Paryżu... Cakuję twoje, słodkie rączki... Hektor”.

Tak, ten ostatni tydzień spędzi ona w doskonałym. Dziś po południu przyjęcie u hrabiny Espiniza. Wieczorem bal maskowy. Hektor jest, doprawdy, kochany. Tak ją dbały i dobry...

Wolnym krokiem wyszła na ulicę i w tej samej chwili usłyszała za sobą ciężkie kroki. Nie oglądając się, domyślała się odrazu, kto szedł za nią. To ten młodzieniec, który prześladował ją już od tygodnia. Zakochany w niej pewnie nie oszuka. Uśmiechnęła się.

W jej życiu nie było żadnych komplikacji. Nie zdradziła Henryka jeszcze

nigdy. A zresztą, pocóż miała go zdradzać? Czyż nie był idealnym mężem? Zawsze miał dla niej przygotowany miły uśmiech, zawsze miał przygotowany czek, lub jakiś inny prezent. Otaczał ją taką dbałością. Pocóż miała go zdradzać? Uśmiechnęła się raz jeszcze i nieznacznie obejrzała.

Tak, to ten sam młody człowiek. Ubrany wytwornie i elegancko. Piękny, wysoki, silny. Nie ulega wątpliwości, że inna kobieta nie pozwoliłaby mu się tak męczyć. Ale pani Lamiral? Wzruszyła ramionami. Przywołała dorożkę i kazała się zawieźć do kasyna. Teraz straci ją z oczu.

Ale gdy w kasynie usiadła przy stoliku i kazała sobie podać lemoniadę, ujrzała tego samego młodzieńca. Wszedł spokojnie i zajął miejsce naprzeciw niej. Był tak piękny i elegancki, że pani Lamiral na chwilę pozwoliła się opowiadać wrażeniu.

— Ach, Hektorze, dlaczego pozostawiasz mnie tak często samą?

— Znowu spojrzęła na przystojnego młodzieńca.

Ostatecznie przecież nikt nie musi się o tym dowiedzieć...

Ale nagle opanowała się. Szybko za-

placiła rachunek i wyszła z kasyna. Młody człowiek podążył za nią. Spojrzała na zegarek. Była już czwarta. Trzeba pospieszyć do hrabiny Espiniza. Ale myśl jej powracała uparcie do pięknego młodzieńca. Niewątpliwie jest w niej zakochany.

Niechętnie odpowiadała na komplementy byłego greckiego ministra Spolianoresa. I ten prześladował ją swą miłością. Był bardzo elegancki i przystojny, to prawda, ale nie umywał się do tego młodzieńca. Gdy po upływie dwóch godzin wyszła od hrabiny, po kilku minutach usłyszała za sobą kroki. Znowu on. To staje się zabawne.

Wieczorem we wspaniałym stroju, z czarną maseczką na twarzy przestąpiła próg kasyna. Zabawa była w pełni. Na powitanie pośpieszył jej Spolianores. Ale w tej samej chwili ujrzała swego nieznanego wielbiciela. Nosił wspaniały frak, na który niedbale było narzucone domno. Nie miał maski. Pilnie rozglądał się dokoła.

Pani Lamiral czuła, że ogarnia ją jakaś fala gorąca. Szybko przeprosiła towarzystwo i czując się bezpiecznie pod maską, przystąpiła do młodzieńca.

— Dobry wieczór panu!

— Dobry wieczór maseczko!

— Spędzi pan ze mną kilka chwil?

— Nie, maseczko, czekam na kogoś. Pani Lamiral była już w tej chwili

zdecydowana na wszystko. Tak, kochał ją prawdziwie.

— Czy pan kocha tę osobę, na którą pan czeka?

— Pan! Wybacz, ale to jest moja sprawa osobista.

— A cóżby pan powiedział, gdyby, ta osoba oświadczyła panu, że również go kocha...

Młodzieniec spojrzął na nią ze zdumieniem. Pani Lamiral zdecydowanym ruchem odchyliła swą maseczkę.

— To pani? Na miłość Boską — to pani? Ja przepraszam... mnie nie wolno. Przecież jestem urzędnikiem biura detektywów. Pani mąż wydał polecenie...

Pani Lamiral czuła, że krew odpływa jej od serca. Szybko przykryła twarz maską, by nieznamy nie dojrzał łez, które cisnęły się jej do oczu. Tak! Wstyd! Taka hańba!

— Ach ty, głupcze, ty błaznie! — pomyślała sobie, odchodząc od dedektywa. — A więc to Hektor... Hektor sprawił mi taką przykrość... Naraził mnie na tak grubą nieprzyjemność... Tego mu nie daruję. O, nie... Za to grubo zapłaci!

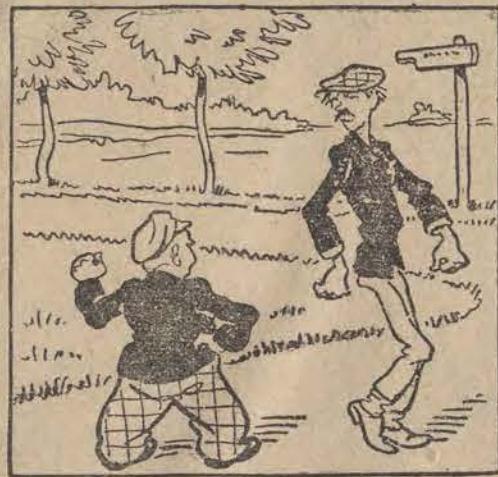
Gdy wróciła do swego towarzystwa, z uśmiechem przyjęła zaloty b. ministra Spolianoresa. I tej nocy stało się. Tej nocy po raz pierwszy przestąpiła próg jego pokoju...

M.

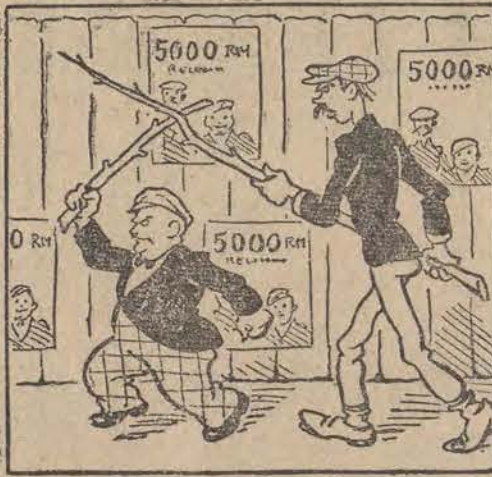
WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Wojsko nas ściga!...
WACEK: — I listy gończe też!.. Zaczyna być ciasno w Rzeszy...



WACEK: — Dosyć mam tego wiania! Nie uciekam więcej!
WICEK: — A więc — ofensywa!



WICEK: — Gdy uciekasz, to cię gonią, a gdy gonisz — będą wiali! To cała mądrość strategiczna...



OFICER: — Wobec zmiany sytuacji zarządzam odwrót planmäßig!
ŻOŁNIERZE: — Odwrot! Wiac!...

Wojna szczurom wypowiedziana!

Wielka batalia rozegra się w dniach 23, 24, i 25 bm. — Gryzonie powodują szkody miliardowe. — Cyklon, którym Niemcy uśmiercali ludzi, w walce ze szczurami

Łódź wypowiedziała zdecydowaną walkę szczurom. Wielka batalia przeciwko tym gryzoniom rozegra się już niedługo — 23, 24 i 25 bm.

Nie zdajemy sobie nawet sprawy, jak wielkie szkody wyrządza szczury i jak poważne stanowią one niebezpieczeństwo ze względów zdrowotnych.

Szkody, wyrządzone przez szczury, wynoszą miliardy złotych.

Aby zorientować się w ogromie tych szkód należy przede wszystkim uprzytomnić sobie fakt, jak szybko szczury rozmnażają się. Z jednej pary szczurów i ich potomstwa w ciągu jednego roku rodzi się 833 gryzoni, przy czym każdy szczur żyje 3 lata.

Jak obliczono każdy szczur może zjeść w ciągu roku 12 kg zboża, a jeśli zważyć że na terenie całej Polski szczurów jest setki milionów — okaże się, że wcale nie jest przesadą, że gryzonie te powodują szkody, sięgające miliardów złotych.

Mogą przywlec dżumę

Szczury jedzą wszystko: zboże, kariofle, wypijają faja, a często nawet raczą się alkoholem z butelek, znajdujących w piwnicach, przyczem zawartość butelek wydobywają w bardzo pomysłowy sposób — zapomocą swych ogonków, które wsuwają do szykły, a następnie obliżają.

Naturalnym pożywieniem szczurów są śmieci, których dostateczna ilość w naszym mieście stwarza gryzoniom idealne warunki bytowania. Ulice i podwórza łódzkie zalega kilkadziesiąt tysięcy metrów sześciennych śmieci, które nie mogą być dostatecznie szybko usuwane z powodu braku odpowiedniej ilości wozów i blaszanych pudeł. Góry śmieci rosną — trzeba wziąć pod uwagę, że każdy mieszkaniec Łodzi przeciętnie wytwarza w ciągu dnia kilogram śmieci, będących wymarzoną strawą dla szczurów.

Jeśli chodzi o kwestię zdrowotną — to szczury są bardzo niebezpieczne dla ludności, gdyż znane są jako roznościele zarazy. Setki tysięcy walęsających się i wędrujących z miejsca na miejsce szczurów mogą przywlec do naszego miasta nawet dżumę, nie mówiąc już o innych chorobach, jak tyfus brzuszny i plamisty, cholera itd.

Z tych więc powodów władze zdrowotności naszego miasta, w trosce o zdrowie najszerzszych rzeszy ludności oraz z uwagi na wielkie szkody wyrządzone przez gryzonie, postanowiły zarządzić na terenie Łodzi masową akcję tępienia szczurów.

Gazy i trucizny

Jak można tępić te szkodliwe stworzenia?

Istnieje kilka sposobów. Jednym z najskuteczniejszych jest tępienie szczurów przy pomocy gazów, jednak na terenie domów mieszkalnych sposób ten jest nie możliwy do zastosowania. Szczury tępi się gazami przeważnie na okęgłach, stojących

w portach. Szczegół charakterystyczny, że niszczy się je cyklonem węgla i siarki — tym samym cyklonem, którym Niemcy uśmiercali miliony ludzi!

Szczury można wytruwać także drugim skutecznie działającym gazem — oksydem węgla, ale tylko na wolnych przestrzeniach, gdyż gaz ten nawet w minimalnych ilościach jest bardzo niebezpieczny.

W naszych warunkach najbardziej skuteczną trucizną przeciwko szczurom była do wojny cebula morska. Trutki z niej posiadały tę zaletę, że były szkodliwe tylko dla gryzoni — ludziom, ani wszelkiego rodzaju zwierzętom domowym absolutnie nie szkodziły.

Obecnie, niestety, nie posiadamy trutki z cebuli morskiej, wobec czego postanowiono no tępić szczury za pomocą specjalnie preparowanej trucizny, którą nabyć można w Centralnym Instytucie Deratyzacyjnym w Łodzi przy ul. Daszyńskiego (dawn. Przejazd) 8.

W C. I. D., który z upoważnienia władz sanitarnych Łodzi przeprowadzi na terenie naszego miasta masową akcję odszczurzenia, dowiadujemy się interesujących szczegółów o truciznach, jakie będą użyte w walce z gryzoniami.

Sprzedawana jest trucizna przeciwko szczurom w dwóch gatunkach.

Fosforek cynku działa piorunująco i powoduje natychmiastową śmierć szczura, który zjadł przynętę z domieszką tej trucizny.

Pasta fosforowa nie działa tak szybko, ale jest o tyle lepsza, że powoduje u szczura wściekliznę. Szczur wścieka się, biegnie do swej nory, gdzie kasa inne szczury, zaraża je wścieklizną i wszystkie pokasane, wraz z nim, giną po upływie pewnego czasu.

Pinczerki-postrach szczurów

Szczury można tępić także przy pomocy pułapek, ale efekty są minimalne.

Bardzo skuteczną walkę ze szczurami prowadzi specjalnie do tego celu hodowane psy — pinczery, foxterriery i bullterriery. Potrafią one w ciągu dnia nieszkodliwie do 100 sztuk gryzoni.

Walka ze szczurami jest nakazem chwili. Szczury nietępięone rozzuchwalają się coraz bardziej. Zanotowano ostatnio nawet takie wypadki, że szczury rzuciły się na ludzi. Fakty pogryzienia przez szczury śpiących dzieci, zniechędzających starszków, zwierząt domowych i pactwa domo-

wego są notowane bardzo często.

Przystępując jednak do akcji odszczurzenia w dniach 23—25 bm. należy zachować jak najbardziej posuniętą ostrożność, aby samemu nie paść ofiarą i innych nie narazić na niebezpieczeństwo otrucia się.

Preparaty przeciwko szczurom zawierają bardzo silnie działającą truciznę. Należy więc przechowywać je starannie pod zamknięciem, zdala od produktów żywnościowych, w żadnym wypadku w kuchni. Przynętę wraz z trucizną należy wykladać tylko na noc, jeśli w pobliżu są ludzie i zwierzęta domowe. Rano resztki trucizny należy uprzątnąć i spalić, a wieczorem znowu wyłożyć przynętę i trutki.

Truciznę należy wyłożyć w miejscach, gdzie spotykano szczury, w piwnicach, obok stajen i stodół, przy śmietnikach, przy kanałach, na podwórzu, w altanach.

Jeśli chodzi o myszy — skuteczną bronią przeciwko nim jest zatruta pszenica — czerwonego i czarnego koloru, którą również można nabyć w C. I. D.

Akcja tępienia szczurów i myszy tylko wówczas da pożądaną rezultaty, gdy przeprowadzona będzie masowo z równoczesnym zachowaniem jak najdalej idących środków ostrożności! (ao)

Ponure dziedzictwo hitleryzmu

Trupom wyrywają zęby

Dwunożne hieny na cmentarzach łódzkich. — Obcinają nieboszczykom palce z pierścionkami

Na terenie Łodzi grasuje ostatnio nieuchwytna banda złodziei tzw. „dentystów”, którzy dokonywują profanacji cmentarzy.

Bezczelni przestępcy pod osłoną nocy rozbijają grobowce, wyjmują nieboszczyków z trumien, wybijają im złote zęby, względnie obcinają palce z pierścionkami.

Swego czasu plaga „dentystów” dotknęła była Warszawa, gdzie wypowiedziano hienom cmentarnym bezwzględna walkę. Fakt ten skłonił potwornych przestępców do obrania sobie innego terenu działania, którym stało się nasze miasto.

Łódzkie władze bezpieczeństwa jak również dozory cmentarzy winni dołożyć wszelkich starań, aby zlikwidować grasującą na cmentarzach bandę dwunożnych szakali i hien! Odprowadzając bliskich na miejsce wiecznego spoczynku, chcemy mieć tę pewność, że nie i nikt nie może obrazić świętego majestatu śmierci, że grób, kryjący szczątki naszego bliskiego, nie może być terenem profanacji!

Do wojny nie było w Polsce tego rodzaju przestępstw. Kroniki kryminalne

notowały wypadków ograbiania trupów. Dopiero teraz wypadki te stały się głośnie i mnożą się w zaskarżający sposób.

Jaka więc jest przyczyna popełniania u nas tego rodzaju przestępstw?

Potworni przestępcy, profanujący groby na cmentarzach, nauczyli się tego od NIEMCÓW!

Czyż nie Niemcy dawali nam niezliczone przykłady bezczeszczenia trupów? Czyż nie Niemcy wyrwali nieboszczykom złote zęby, czyż nie oni zrywali im pierścionki wraz z palcami?

Zaraza, pozostawiona przez hitleryzm w Polsce, jeszcze nie wywietrzała, chociaż już półtora przeszło roku minęło od wygnania barbarzyńców. Możemy to stwierdzić, niestety, na wielu przykładach, nie tylko na bezczeszczeniu grobów. Czymże bowiem są zabójstwa kobiet i dzieci, napady na bezbronięcych? Tak samo w tym, kim zbrodnicze propagandy i hitlerowskich, wynikiem długotrwałego panowania Niemców w Polsce, systemów, stosowanych woi-

nych, systemów, które w niejedną duszę zaszczypliły jad...

Wypadki profanowania grobów stały się nagminne. Cały kraj roi się od hien, ryjących na cmentarzach. Nie wolno być pobłażliwym dla tych potwornych przestępców, od których społeczeństwo winno odgrodzić się nie kilkuletnimi wyrokami sądowymi, lecz — na zawsze! (v)

Śmiertelna kapiel w fabryce „Gentleman”

Wczoraj na terenie fabryki wyrobów gumowych „Gentleman”, mieszczącej się przy ul. Limanowskiego, zdarzył się niebezpieczny wypadek. W ogrodzie obok budynku znajduje się basen, głębokości 3 metrów, w którym robotnicy kąpią się po pracy.

Przed pójściem do domu kąpieli basenie kilku robotników.

Polska pomoże walczącej Republice Hiszpańskiej

W Łodzi, podobnie jak i w innych miastach Polski, zorganizowana zostanie w najbliższym czasie specjalna akademie w „10-tą rocznicę walk o wolność Hiszpanii“.

Akademie te, z których pierwsza odbędzie się w Warszawie, będą zapoczątkowaniem wielkiej akcji pomocy ze strony Polski walczącej Republice Hiszpańskiej. (o)

Nowe banknoty 500-zł.

Z dniem dzisiejszym wprowadzone zostają w obieg nowe bilety bankowe 500-złotowe.

Bilety są wykonane na papierze białym, z odcieniem kremowym. Jedna strona banknotu jest utrzymana w kolorze niebiesko-szarym, żółto-brązowym i oliwkowo-zielonym. Rysunek strony drugiej przedstawia widok portu gdynińskiego.

Będące dotychczas w obiegu bilety bankowe 500-złotowe i emisji z 1944 roku są nadal prawnym środkiem płatniczym i kursować będą narówni z biletami nowej emisji. (k)

Szósta podróż do Francji pociągu sanitarnego PKK

Dziś z zeberka pocztowego na stacji Łódź-Kaliska wyruszy w szóstą podróż do Francji pociąg sanitarny PKK.

Odjazd pociągu nastąpi o godz. 10-ej wieczór. Pociąg jedzie po chorych, kobiety i dzieci.

Dotąd pociągiem sanitarnym PKK powróciło do kraju 2.719 rodaków, zaś pociągiem tym granicę Polski opuściło 1.111 osób, w tym 763 Niemców, resztę stanowili cudzoziemcy oraz Polacy emigranci. (i)

Nowy materiał budowlany Epodkuje się w Polsce

W Polsce uruchomiona została w dwóch fabrykach na Dolnym Śląsku produkcja t. zw. płyt pilśniowych.

Jest to nowy materiał w budownictwie polskim. Płyty te stanowią cenny materiał, jako stolarka budowlana i meblowa i nadają się doskonale do budowy ścian, sufity, podłóg, do fabrykacji drzwi itp.

Płyty pilśniowe produkują się z wszelkiego rodzaju odpadków drzewnych, użytkowanych dotychczas jako opał. (i)

Kursy dla członków Rad Zakładowych

Usprawienie działalności Rad Zakładowych jest obecnie jednym z najważniejszych zagadnień związków zawodowych. Wielu członków Rad Zakładowych nie zna swych praw i kompetencji.

W związku z tym OKZZ i zarządy związków zawodowych otrzymały polecenie przydzielenia odpowiednich pracowników dla prowadzenia akcji szkoleniowej i przystąpienia niezwłocznie do zorganizowania 10-dniowych kursów dla członków Rad Zakładowych.

Od 15 lipca do końca września rb. w Łodzi ma być przeszkolonych 1.000 członków Rad Zakładowych. (i)

Tragiczny wypadek dwóch motocyklistów

Wczoraj na szosie, prowadzącej do Rzgowa, motocyklista Biernacki Bronisław zam. przy ul. Kątnej 44, wpadł na słup telegraficzny, roztrzaskał sobie czaszkę i poniósł śmierć na miejscu. W przyczepce znajdował się Mieczysław Lewy, który został ciężko ranny.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Św. Rodziny. (h. k.)

Znowu przejechany na śmierć przechodzień

Przy ul. Narutowicza rozpędzone, prowadzone przez szoferkę, przegazdane w staniu niebezpiecznym

„Gęsi za wodą...“

Walczmy z hałasem nocnym!

Ludzie pracy chcą w pełni korzystać z zasłużonego odpoczynku. Nie zapominajmy o spokoju bliźnich!

Łódź, jako miasto robotnicze i uniwersyteckie, centrala licznych urzędów państwowych i instytucji przemysłowych, wcześniej budzi się do życia.

Niemal o świcie widać już grupki robotników, śpieszących do fabryk, studentów z notatkami, urzędników, profesorów.

Przez cały dzień wra nateżona praca w fabryce, wśród huku maszyn i umysłowa w uczelniach.

Po powrocie do domu — każdy chciał by odpocząć, poczytać książkę, przejrzeć gazetę.

Cóż — kiedy z tym odpoczynkiem

w Łodzi jest nie bardzo...

Wystarczy otworzyć okno, by wraz z chłodnym powiewem wpadła do pokoju istna kakafonia najróżnorodniejszych dźwięków. Przez wielkomijski szum z jednej strony przebija węgierski czardasz, z drugiej patefon w grywa skocznią polkę, z pobliskiego baru dolatują urywki „Jalousie“.

Ta orgia przelewa się nad miastem do późna w nocy.

W moim domu mieszkają sędziowie i profesorowie. Naprzeciwko jest dom robotniczy, w którym światła gasną, gdy inna część ludności zabiera się dopiero do zabawy. Ci, ludzie skazani

są na duszenie się przy zamkniętych oknach, które zatrząskują z wściekłością. Bo czyż można zastać się nad skomplikowanym zagadnieniem, czy można skupić się w tej „dancingowej“ atmosferze? Czy można spokojnie spać?

O północy fala dźwięków milknie. Zdawałoby się że teraz nadchodzi uciążliwa chwila spokoju. Skądże! Słychać tentent szkapy dorożkarskiej. Z wężu rozlegają się pijane okrzyki, śmiech, wyzwiska. Przejechali. Chwila ciszy. I znowu z mroku wyłania się rozbawione towarzystwo, wracające z wesołej zabawy. Przenikliwy dyszkant zawodzi: „Gęsi za wodą... Gęsi za wodą...“.

Towarzystwo z mniejszym lub większym opóźnieniem podchwytuje melodię. Ktoś basem wzywa uparczywie naród do boju.

Sen przeciętnego obywatela biorą diabli, jeżeli nie na całą noc, to przynajmniej na kilka godzin. A rano trzeba, jak codzień, iść do pracy.

Dlaczego nie jest przestępcą godzina 23-cia, jako godzina obowiązującej ciszy? Czy nie możnaby przywrócić przedwojennego zwyczaju, aby produkcje radiowe uprawiać w ściśnionej tonacji, a w nocy przy zamkniętych oknach. Czy nie należałoby surowo zakazać zbiorowych i sobowych popisów artystów z „bożej łaski“ w porze nocnej?

Zapewnienie normalnego wypoczynku obywatelom, którzy cały dzień ciężko pracują, jest bardzo ważnym zagadnieniem. (h. k.)

Kupują jelita na metry...

Co wpływa na podrożenie wędlin

Rzeźnicy łódzcy w toku rozmów na temat obniżki cen wędlin wskazują m. in. na to, że jedną z główniejszych przyczyn, wpływających na podrożenie wędlin, jest brak jelit zwierzęcych służących do wyrobu wędlin i kielbas.

Jelita te rzeźnicy często muszą kupować na wolnym rynku w cenie 35 złotych za metr, co wpływa na poważnąwyżkę cen przetworów mięsnych.

Zainteresowaliśmy się, jak ta sprawa wygląda.

Na terenie Łodzi istnieje do pewnego czasu specjalna instytucja p. n. „Bakutil“, która pobiera tytułem świadczeń jelita, rogi

oraz kopyta bitych na terenie rzeźni zwierząt. Z rogów i kopyt fabrykuje się klej, jeśli zaś chodzi o jelita — część ich rzeźnicy otrzymują spowrotem, a część na podstawie specjalnego zarządzenia przeznaczają się rozmaitym instytucjom, które używają jelit do wyrobu wędlin we własnym zakresie.

Jak jeszcze wyjaśnia „Bakutil“, jelita zwierząt, bitych z wolnego uboju zwracane są w 90 proc. rzeźnikom, natomiast nie otrzymują ich oni przy uboju jatkovym i kontyngentowym.

Rzeźnicy wszczynają starania, aby przyznawano im do fabrykacji wędlin większą ilość jelit zwierzęcych i pęcherzy. (o)

Choroby weneryczne... u zwierząt

Zarażone zwierzęta są niszczone, właściciele ich otrzymują odszkodowanie. - Zaraza stadnicza i choroba „Banga“

Choroby zwierząt są bezwątpienia dużo mniejsze, niż choroby ludzi.

Interesują one zasadniczo tylko nieliczną grupę fachowców, lekarzy weterynarii i hodowców. Natomiast wiele ludzi, nazy-

wających siebie przyjaciółmi zwierząt, najczęściej nie zna ich życia ani np. chorób, które trapią ich czworonożnych przyjaciół.

Zapewne bardzo niewielu ludzi wie, że zwierzęta cierpią także na... choroby wen-

eryczne, że i u nich, podobnie jak i u ludzi, wybuchają epidemie tych chorób, które hodowcom przynoszą pokaźne straty.

Jest nią np. choroba zwana zarazą stadniczą, jest to choroba krwi, na którą chorują konie. Choroba ta trwa czasami do dwóch lat. Zwierzę chudnie, słabnie i ostatecznie zdycha.

Powiatowi lekarze weterynarii, jeżeli stwierdzą wypadek zarazy stadniczej, nakazują zwykle chorego konia zabić, a skarb państwa wypłaca właścicielowi odszkodowanie w wysokości ceny rynkowej chorego zwierzęcia. Właściciele koni dobrze rozumieją niebezpieczeństwo zarazy, a również zachęceniu natychmiastową wypłatą odszkodowań, chętnie zgłaszają wypadki zachorowań. W okresach pracy w polu, wobec braku sprzężaju, lekarze zezwalają na przeprowadzenie zapobiegawczych środków jak np. u ogierów wykastrowanie, u kłaczy napiętnowanie literami Z. S. — zaraza stadnicza.

U krów często wybucha epidemia Banga, która powoduje zakaźne ronienie krów. Przynosi to hodowcom ogromne straty, bowiem zakażona obora nie daje ani przychówku, ani mleka.

Chorobę zwalczą się przez izolowanie chorych zwierząt. Odkryto ją u kóz na wyspie Malcie, dlatego nosi również nazwę gorączki maltańskiej.

Choroba ta jest również niebezpieczna dla ludzi. Powoduje owrzodzenia i długotrwałą, wycieńczającą temperaturę. Lekarze wielokrotnie z powodu zblizonych objawów myślą gorączkę maltańską z tyfusem.

Epidemie zarazy stadniczej i choroby „Banga“ przed wojną często występowały na terenie województwa łódzkiego. Obecnie dzięki pracy wojewódzkiego wydziału weterynarii i lekarzy powiatowych epidemie te natychmiast są likwidowane. (z)

Szabelski powiesił się!

„Granatowy policjant“, kat ludności polskiej, odebrał sobie życie w więzieniu

W połowie czerwca br. „Ekspress“ doniósł obszernie o procesie „kata Częstochowy“, zdrajcy Narodu Polskiego — Hermana Szabelskiego.

Przewód sądowy wykazał, że były sierżant „granatowej“ policji z Łodzi Szabelski, agent „Gestapo“, był szpiclem, prowokatorem, mordercą, sadystą i gwałcicielem. Spowodował on podczas okupacji aresztowanie wielu Polaków i Żydów w Częstochowie. Podczas prowadzonych przez niego „do-

chodzeń“ okaleczył i zamordował wiele osób.

Sąd wydał wyrok skazujący kata Częstochowy na karę śmierci.

Do uprawomocnienia się wyroku Szabelski przebywał w więzieniu w Częstochowie, gdzie onegdaj, korzystając z nieuwagi dozorców, skreślił powróż z bielizny, na którym się powiesił.

Zbrodniarz, nie doczekawszy się publicznej egzekucji, sam wymierzył sobie sprawiedliwość. (z)

Czemu przyjmuje się paczki jeśli nie wolno ich przesyłać?

Do redakcji „Expressu“ zgłosiła się jedna z naszych Czytelniczek i opowiedziała o bardzo interesującym zdarzeniu.

Obywatelka W. Z. (nazwisko i adres posiadamy) wyjechała na urlop do Jeleniej Góry, gdzie w jednym ze sklepów kupiła porcelanę, która w paczce wagi 30 kg. wysłała z tamtejszego urzędu pocztowego do Łodzi.

Była długo w drodze. Gdy naraz przejechała z urlopu — jechała. Dopiero onegdaj oświadczyła w łódzkich urzędach pocztowych, że nadeszła i jednocześnie

zażądano przedstawienia kwitu. Gdy kwit został okazany, urzędnik zatrzymał go, oświadczaając, że ponieważ obywatelka W. Z. nie posiada zezwolenia na przesłanie tych rzeczy — paczka nie może jej być wydana.

Chodzi o zasadniczą rzecz: obowiązuje zakaz wysyłania i przewożenia z Dolnego Śląska do Polski Centralnej. Ale, naszym zdaniem, o zakazie tym winny być poinformowane przede wszystkim urzędy pocztowe na Dolnym Śląsku, aby niepotrzebnie nie narażać na koszty publiczności! (o)



SPORT

Kluj pierwszy na mecie!

Emocjonujące momenty wyścigu kolarskiego. — Finisz na cudzym rowerze. — Warszawa triumfuje!

Wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na dystansie 200 km wywołał w kołach sportowych Warszawy niebывale zainteresowanie. Na przestrzeni całej trasy zgromadził się tysięczny tłum, aby dopingować kolarzy. Wśród wielu nagród ofiarowanych przez przedstawicieli rządu, znalazły się również i nagrody firm i organizacji sportowych. Ogólnie nagród ofiarowano na sumę 200.000 złotych.

Na starcie w Warszawie stawilo się OKOŁO 50 NAJWYBITNIEJSZYCH KOLARZY Z CAŁEJ POLSKI. Przebieg walki na przestrzeni całej trasy wykazał, że kolarstwo szosowe Polski, jakkolwiek nie reprezentuje dotąd wysokiego poziomu, to jednak ma wszelkie ku temu dane, aby w przyszłości zająć JEDNO Z LEPSZYCH MIEJSC W EUROPIE.

Przemawia za tym nadzwyczaj wyrównany poziom. Do ostatnich kilku kilometrów przed metą nie można było zorientować się, który z kolarzy zwycięży. Nikogo nie zdziwiłoby, gdyby na mecie, jako pierwszy, zjawił się w tym gigantycznym biegu Łódzianin Pietraszewski, Gabrych, Wandorf, Napierała, lub Wiśniewski.

Pietraszewski walczy!

Wszyscy kolarze walczyli bardzo ambitnie. Łódzianin Pietraszewski najlepiej bronił honoru kolarstwa łódzkiego. Przez cały czas jechał w czołówce, jednak na kilka kilometrów przed metą nadmiernie długi finisz, poprzedzony licznymi ucieczkami, wyczerpał go poważnie.

Łódzianin na przestrzeni całej trasy bardzo często inicjował do spółki z Napieralą i Rzeźnickim ucieczki. Pozostali jednak kolarze nie dali się wyprzedzić.

Dobrze również trzymał się drugi zawodnik łódzki Wojcieszek, który w ogólnej klasyfikacji zajął 14-te miejsce. Trzeci zawodnik łódzki Hrynkiwicz

WPADEK POD MOTOCYKL

Nie odniósł poważnych kontuzji, lecz z wyścigu się wycofał. Najslabiej zaprezentował się czwarty reprezentant naszego miasta — Borysiński.

Na przestrzeni całej trasy liczne samochody i motocykle częściowo utrudniały czołówce rozwinięte jeszcze szybszego tempa i wykazania swej klasy.

O ile już na całej trasie sytuacja była napięta — ostatnie 4 kilometry

WYWOŁAŁY NIEBYWAŁĄ EMOCJĘ

Dramatyczny finisz

Walka toczy się o każdy niemal metr. Kolarze jadą zbitą masą. Entuzjazm tłumów rośnie. Sypią się kwiaty. Warszawa dopinguje swoich. Zablóceni kolarze pedałują jak wicher na metę. I oto na 3-cim kilometrze przed metą

PRZEWRACAJĄ SIĘ TRZEJ KOLARZE WANDORF, KLUI I WIŚNIEWSKI

Nikt jednak nie rezygnuje. W dramatycznym momencie Kluj zrywa się i pędzi na przód. Wandorf wyrwa cudzy rower u przygodnego widza i na nim kończy wyścig. Wiśniewski siada na swego „rumaka”. Zósemkowane koła jego roweru utrudniają mu jazdę. Ostatnim wysiłkiem woli pędzić do mety, aby przybyć do niej chociażby w pierwszej dziesiątce.

Na metę wpada poza pierwszą czołówką — druga zbita masa zawodników. Sędziowie tylko z wielkim trudem mogą ustalić kolejność.

PODOBNO PIETRASZEWSKI PRZYJECHAŁ JAKO SZÓSTY.

Nie upieramy się jednak przy tym i ufamy komisji sędziowskiej, która lepiej wiedziała i Pietraszewskiego zakwalifikowała na 10-te miejsce.

Kluj mistrzem!

Mistrzem Polski na rok 1946 w wyścigu kolarskim na dystansie 200 km ZOSTAŁ NIESPODZIEWANIE KLUI (POZNAŃ), który pokrył całą trasę w czasie 5 GODZIN, 57 MINUT i 42 SEK.

Kolejność dalsza wyścigu jest następująca:

2) RZEŹNICKI (WARSZAWA) CZAS RÓWNIEM 5.57.42 SEK.

3) GABRYCH (KRAKÓW)

4) WOJCIK (WARSZAWA)

5) WIŚNIEWSKI (WARSZAWA)

6) SIEMIŃSKI (WARSZAWA)

7) KAPIAK (WARSZAWA)

8) WANDORF (KRAKÓW)

9) NAPIERAŁA (WARSZAWA)

10) PIETRASZEWSKI (ŁÓDŹ).

Jak widzimy, w wyścigu kolarskim o mistrzostwo Polski — Warszawa odniosła największy sukces, zajmując najwięcej miejsc w pierwszej dziesiątce.

Ł.K.S. zdobywa mistrzostwo!

Wyniki wczorajszych spotkań piłkarskich

Okręg łódzki może się poszczycić sukcesem organizacyjnym. Wówczas, gdy do tego czasu wszystkie niemal okręgi mają duże trudności z wyłonieniem swego mistrza okręgowego, Łódź zdążyła już zakończyć swą młódkę o mistrzostwo klasy A.

Mistrzem okręgu, jak było do przewidzenia, został Ł.K.S., który w ostatnim meczu pokonał słaby zespół TUR-u Kutno. Drużyna Ł.K.S. reprezentować więc będzie piłkarstwo łódzkie w rozgrywkach międzyokręgowych.

Pierwszym przeciwnikiem Ł.K.S. w meczu o tytuł mistrza Polski będzie mistrzowska drużyna Wrocławia.

Na drugim miejscu uplasowała się ambitna drużyna ZZK.

Kolejarze zechcą niewątpliwie ożywić sezon i w tym celu sprowadzą do Łodzi, jak zapowiada kierownictwo klubu, kilka dobrych zespołów zagranicznych.

Dzisiaj podajemy sprawozdania z końcowych meczów.

Oceną poszczególnych drużyn, biorących udział w mistrzostwach okręgu łódzkiego zajmujemy się innym razem.

Ł.K.S.-T.U.R. Kutno 10:1 (2:0)

Jak było do przewidzenia, łódzianie uzyskali dwucyfrowy wynik, jednak gra stała na niskim poziomie. Goście honorowy punkt

uzyskali z samobójczego strzału Czyżewskiego. Dla Czerwonych zdobyli goale wszyscy napastnicy oraz „jubileuszową” uzyskał Pegza z rzutu karnego. Sędzia p. Karbownik.

Z.Z.K.-P.T.C. Pabianice 3:1

W Pabianicach bawiła drużyna piłkarska ZZK, która rozegrała tam zawody o mistrzostwo kl. A z miejscowym P.T.C. Do przerwy gra wyrównana. Pabianianie grają nadzwyczaj ambitnie i dzięki temu otrzymują wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Po przerwie więcej z gry mają kolejarze i zyskują dwie dalsze bramki ze strzału Koczweskiego. Pierwszą bramkę dla barw drużyny łódzkiej strzelił Gwoździński.

Dla P.T.C. bramkę zdobył Knul. Sędziował p. Błaszczyński.

Porażka Zjednoczonych

W meczu piłkarskim o mistrzostwo okręgu łódzkiego znajdujący się w chwili obecnej w słabej formie zespół KP Zjednoczone ponieśli sensacyjną porażkę z TUR-em (Łódź) 1:2 (0:0).

Jak widzimy więc, przewidywana jeszcze w środku rozgrywek na mistrza okręgu drużyna Zjednoczonych reprezentuje obecnie B-klasowy poziom i, gdyby nie zapas zdobytych w początkowych rozgrywkach punktów, kto wie, czy klub ten nie walczyłby dzisiaj o utrzymanie się w klasie A.

Widzew-Concordia 4:1

Na boisku Wimy rozegrany został mecz o mistrzostwo klasy „A” między łódzkim Widzewem a Concordią z Piotrkowa. Wygrała drużyna Widzewa w stosunku 4:1 (1:0). Łódzianie w ciągu całego meczu byli przeciwnikiem lepszym technicznie i taktycznie.

Bramki dla Widzewa strzelili: Farnalczyk — 3 i Gbyl — 1, dla Concordii piłkę do siatki Widzewa uderzył — Piłka.

Sędziował poprawnie p. Banasiak. Publiczności około 2 tysiące.

Lechia-Centr. Szk. Of. 6:2

Goście potwierdzili swą dobrą formę, bijąc wysokocyfrowo łódzian. Zwłaszcza do przerwy uwidoczniła się przewaga Lechii, która zdolna w tej fazie gry uzyskać aż 5 bramek, nie bez winy przyczynił się bramkarz wojskowych. Po zmianie stron i lepiej wypadła Centr. Szk. Of. PW.

Łupem bramkowym dla tomaszowian podzielili się Namysław 3, Nowak i Białkowski po 2 oraz Gadaj 1. Dla łódzian punkty uzyskali Plebańczyk 2 oraz Kowalczyk 1.

Dymsza zapowiada:

„STRZELE 10 BRAMEK!”

Jutrzejszy mecz piłkarski Artyści-Bokserzy wywołał zrozumiałe zainteresowanie

Jutro — we wtorek — na stadionie Ł.K.S. o godzinie 17.30 rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy artystami, a łódzkimi bokserami. Zawody powyższe, z uwagi na przeciwników wywołały znaczne zainteresowanie.

Dowiadujemy się, że jedenastka artystów składać się będzie z następujących zawodników: Dymsza, Lapicki, Skulski, Żuwałski I, Witas, Kowalski II i Stępień. Rezerwę stanowią będą South i Duszyński.

Bokserzy występują w składzie: Różycki, Konarzewski, Janicki, Stasiak, Pisarski, Pawlak, Olejnik, Kowalski, Rychtel-ski, Marcinkowski i Żylis. W rezerwie: Bonikowski i Markiewicz.

Jak widzimy, oba zespoły, w myśl tradycji piłkarskiej, przewidziały po dwóch graczy rezerwowych. Obawiamy się, że liczba ta jest zbyt mała, gdyż ostre tempo meczu zmusić może kierownictwo obu drużyn do szukania na trybunie wśród wiary

teatralnej i bokserkiej nowych zastępców...

Interesuje nas, co myślą przed meczem artyści? Niestety, stanowisko swe zasłaniają kurtyną. W kawiarniach na temat meczu nic nie chcą mówić... Szykują niespodziankę. Jedyna wiadomość jaka przedostała się na miasto, to hasło „zwycięstwa za wszelką cenę”. Nie radzimy artystom, z uwagi na przeciwników, realizować zbyt ściśle swego hasła, bo bokserzy, to naród dość nerwowy i ból kopniętej kostki skłonić ich może do jednorundowej walki.

Bokserzy wpajają jeden drugiemu, aby nikt z nich na meczu nie zapomniał się i miał nogę w piłkę, nie trafił przeciwnika pięścią... Obeznani z grą w piłkę nożną informują swych kolegów, że zastosowanie nawet jednosekundowej walki bokserkiej na boisku piłkarskim powoduje automatyczne wykluczenie zawodnika z boiska, bez prawa zamiany na inne.

Najpopularniejszy pięściarz Łodzi mówił na ostatnim treningu do swych kolegów:

— „Na meczu zapomnijcie na miłość boską o boksie!”

Szczególnie proszono bramkarza Różyckiego, aby górne piłki celnie piąstkował, gdyż może pod swą bramką narobić bigosu.

Dymsza, kierownik ataku jest podobno najlepszej myśli i obiecał swym kolegom, iż podczas meczu sam strzeli dziesięć goli!

Ale winien pamiętać o tym, iż para obrońców Konarzewski i Janicki oraz srodek pomocy — Pisarski — to twardzi ludzie i nie wiadomo, czy pozwolą oni popularnemu „Dodkowi” uprawiać harce na ich polowie.

Zresztą — przekonamy się o tym na jutrzejszym meczu, którego całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy. (1)

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Gra codziennie o godz. 19-ej znakomita sztuka B. Shaw'a UCZEN DIABŁA w premiejowej obsadzie.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21.

Gra codziennie sztukę Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dzisiaj przedstawienie o godzinie 19, min. 15 komedii w trzech aktach Jamesa Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa” z udziałem znakomitego aktora Jana Kurnakowicza.

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele”.

„Teczka” (Piotrkowska 108) — „Dama z Malakki”.

„Wisła” (Przejazd 1) — „A imię ich milion”.

„Adria” (ul. Główna 2) — „A imię ich milion”.

„Bałtyk” (Narutowicza 20) — niezczynny.

„Gdynia” (Przejazd 2) — „Góra dziewczęta”.

„Hel” (Legionów 2/4) — „Góra Dziewczeta”.

„Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia”.

„Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Ja tu rządę”.

„Wołność” (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości”.

„Roma” (Rzgowska 84) — „Złota maska”.

„Zachęta” (Zgierska 26) — „Niebezpieczna miłość”.

„Świt” (Bałucki Rynek 5) — „Doktor Kildare”.

„Oświatowy OM TUR” (Kopernika 8) — „Cuda z piasku”. Kukielki: „O nieustraszonej Janku”.

„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Ja tu rządę”.

„Wióklarz” (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdwożn”.

„Przedwiośnie” (Żeromskiego 71-76) — „Co mój mąż robi w nocy”.

„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur”.

„Rekord” (Rzgowska 2) „Domi bankowy”.

„Bajka” (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się”.

„Oświatowy OM TUR (Kopernika 8) — „Na powietrznym szlaku”.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGROD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

Wyciągi konne

Wyniki gonitw wczorajszych w Służewcu

W dniu wczorajszym na torze wyciągowym w Służewcu pod Warszawą odbyły się wyciągi konne. Wyniki poszczególnych gonitw zamieszczamy poniżej.

I GONITWA
SALERNO WISLA — wyplacono: zwyczajne 140, francuskie 56—60, porządkowa 300.

II GONITWA
IRAK II BROKAT — wyplata: zw. 170, fr. 60—55, porz. 440.

III GONITWA
BYSTRA II, SPÓZNIONY — wyplata: zwyczajna 125, fr. 160—115, porz. 1650.

IV GONITWA
LUK II, ODEON — wyplata: zw. 110, fr. 100—100, porz. 310.

V GONITWA
POPRAĆ, WIR II — wyplata: zw. 115, porz. 420.

VI GONITWA
SPLENDID II, WICHER IV — wyplata zw. 130, fr. 65—75, porz. 400.

Na starcie została POZOGA. Za konia tego nastąpił zwrot stawek

VII GONITWA
TALIZMAN III, MARSZ — wyplata: zw. 90, fr. 90—115, porz. 570.

VIII GONITWA
TOKIO, GLOBUS — wyplata: zw. 75, fr. 65—70, porz. 550.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr REICHER, Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 2989

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45. 3465

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 3521

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił, Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 3535

Dr E. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 3537

Dr. ŁOZA Emil — Skórne - weneryczne. Sienkiewicza 34. Przyjmuje 12 — 2 i 4 — 8 tel. 179-56. 3277

Dr KOWALCZYK JERZY, Choroby skórne - weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3—6. Tel. 150-53. 1787

Kupno - sprzedaż

RADIOAPARATY — naprawa — strojenie — budowa — tanio — szybko — fachowo PRECISIOUS-RADIO, Sienkiewicza 2. 3544

SPRZEDAMY: patefon szalkowy, „Odeon”, partie kleju stolarskiego. Kupimy: bardzo eleganckie futro lekkie i jasne z wydrą na niskiego pana, telefon 183-65. 3463

DYZURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rylla (Kopernika 26), Kona (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczwińskiego (Kątna 54).

PLAC uzbrojony (ul. Pomorska). Sprzedam tańco. Sprawa pilna. Wiadomość: ul. Radwajska 53. Jan Kempczyński. 3510

NIWELATORY, — technolity, mikroskopy, trójnogi, sprzęt geodezyjny naprawia — kupuje. Warsztat Optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. tel. 145-65. 3465

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA parasol i lasek, Piotrkowska 118. Kupuje stale części do parasol i jedwab parasolniczy. 3548

Wytwórnia wyrobów ołowianych „Zenit” Łódź, Gdańska 11. Poleca: plomby i plombownicy. oferty na ządania wysyłamy. 3511

Zaoferowanie pracy

POTRZEBNI! Fryzjer męski i fryzjerka. 11-go Listopada 75. 3522

POŁOŻNĄ zatrudni Szpital w Głównie. Porozumienie na miesiąc lub telefonicznie. 3542

GOSPODINI i kucharka potrzebne do szpitala powiatowego w Głównie. 3543

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO: książeczkę wojskową, zaświadczenie inwalidzkie, dowód tożsamości konia, Orzechowski Franciszek, Mokra 4. Za zwrot dokumentów 1.000.— zł. 3540

SKRADZIONO portfel z dowodami: kartę repatriacyjną wyd. w Gdyni, dowód niemiecki, zegarek damski i pierścionek. Wieczorek Jadwiga, Kruca 38. 3539

MASZYNISTKĘ

BIEGLE PISZĄCĄ poszukuje **CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH** ŁÓDŹ — GDANSKA 70. 3552

Program radiowy na dziś

Godz. 14,00 koncert z płyt. Łódź: 14,50 gład filmowy: Wywiad z reż. R. Ordynskim Utwory P. Czajkowskiego z płyt. 15,05 Skrzynka techniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego, 15,10 Przegląd filmowy: Wywiad z reż. R. Ordynskim przeprowadzi A. Wyga, 15,20 Utwory na flet w wyk. B. Kopackiego, przy fortepianie Z. Szymonowicz, 15,40 Wiad. z miasta i prow. 15,45 Koncert reklamowy. W-wa: 16,00 dziennik. 16,30 koncert, 16,55 kwadrans poetycki. 17,10 Koncert. 17,50 Odbudowujemy Warszawę. Łódź: 17,55 Audycja dla świetlic robotniczych: 1. Na fali PZZ. Pog. dr J. Willeaume pt „W grunwaldzką rocznicę”. 2. Płyty. W-wa: 18,10 koncert, 19,00 Nauka przy głośniku, 19,30 koncert, 20,00 Dziennik wieczorny, 20,30 koncert. Łódź: 21,00 Recital fortep. Z. Szymonowicza Bydgoszcz: 21,30, Katowice: 22,00 Koncert żyweń. W-wa: 23,00 ostatnie wiadomości dziennika, 23,20 program na jutro, Zakończenie audycji i hymn do 23,35.

Produkujemy coraz więcej zapalek

Produkcja Monopolu Zapalczanego w Polsce pokrywa w zupełności krajowe zapotrzebowanie.

Obecnie używa się w Polsce *2 i pół raza więcej zapalek niżeli przed wojną*. Przeciętny każdy obywatel używa obecnie *niemal trzy pudelka zapalek miesięcznie*.

Wzrost produkcji krajowych zapalek wyparł całkowicie zapalki zagraniczne, pochodzące z przemytu, przez co zwiększyły się dochody państwa. (i)

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane w budynkach Zakładu Wychowawczego przy ul. Karolewskiej Nr 51. Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu szeptego należy składać w Wydziale Technicznym, ul. Piotrkowska Nr 64, I piętro, pokój Nr 5 do dnia 23 lipca 1946 r. do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na roboty budowlane w budynkach Zakładu Wychowawczego przy ul. Karolewskiej Nr 51”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys szeptego z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska Nr 64, III piętro, pokój Nr 207.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 65.000,— należy wpłacać w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta 15, a kwit wpłacenia dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 13 lipca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Andrzej Zariski



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

177)

Humor Szulca poprawia się z minuty na minutę. Wzrok jego zatrzymuje się na ładnej twarzy Hanksi Mroczkówny.

Coś zaczęło świtać w jego tępej głowie, bo uśmiechnął się znowu.

Poznał dobrze tę dziewczynę... To przecież ona była kiedyś kochanką inżyniera Orszewskiego, męża tej bezczelnej Urszuli, która pozwoliła sobie rzucić pod jego adresem parę ciężkich obelg.

Mściwy Szulc przyjął wprawdzie za nią okup, ale nienawidzi w dalszym ciągu tę „pyskającą renegatkę”.

— POCO mam ułatwić życie pani Orszewskiej i zniszczyć teraz jej rywalkę? A niech sobie ta Mroczkówna pochodzi jeszcze trochę na wolności. Może wróci znowu inżynier Orszewski a wtedy zacznie nowe z nią flirty, zaturawające Urszuli życie... Już ja wiem, co zrobić, ażeby było najlepiej — kombinuje złośliwie.

I kiedy ladowano do auta ostatnią już partię, on kiwnął palcem na Hankę:

— Byłaś zawsze dla mnie w fabryce uprzejma, chcę więc żebyś widziała, że my, Niemcy umiemy być wdzięczni. Twój

ojciec zgnije w Radogoszczu, ponieważ w mojej osobie skrzywdził wielki naród niemiecki, ty jednak jesteś wolna. Jazda zmiataj!

— A matka?

— Zmiataj, mówię ci po dobremu, że bym się nie rozmyślił!

— Nie wyjdę stąd bez matki! — upiera się Hanka.

Twarz Szulca kamienieje. Sekunda a będzie już zapóźno: czas łaski przemienie.

— Błagam cię, córeczko, odejdz!... Będiesz mi przynosiła na Łąkową paczki i postarasz się dla mnie o ciepłą chustkę — żebrze matka, równocześnie zaś sąsiad Hanksi, jakiś szybko orientujący się w sytuacji tramwajarz, niemal przemocą wyzruca ją z wozu.

— Ratując siebie, ratuje pani matkę! — szepcze do Hanksi, która straciwszy równowagę, wypadła z wozu na śnieg.

Widok jest naprawdę pocieszny. Hanka upadając wyrzuciła koźla i twarzą zaryła się w śnieg. Śmieją się gestapowcy i policjanci, rechoche Bruno Szulc.

Zaiste, przemiała to rzecz taka służba w gestapo...

Są jeszcze inne przyczyny, dla których byłyby majster jest teraz z życia zupełnie zadowolony.

Żydów, tych zawszonych parchów, to cuchnące cebulą bydło, nienawidził wprawdzie, ale miło jest mu teraz mieszkać w wielkim sześciopokojowym mieszkaniu, o dziedzicznym po jakimś zamordowanym Żydzie, chodzić w jego szlafrokach, spać w jego betach, i korzystać z zapasów żywności, nagromadzonej troskliwie przez panią domu.

W myśl ideologii Rozenberga, Polacy to naród parobków i niewolników. A czy słyszał ktoś, ażeby niewolnik posiadał futra, radia biżuterię, dywany, drogie kryształy i srebra?

Pan „unterscharfführer” jest więc tylko ślepym wykonawcą woli tych najmądrzejszych w narodzie niemieckim, jeśli wyżej wymienione precjoza i przedmioty konfiskuje sługom i wzbogaca nimi piękne apartamenty, jakie zajmuje słusznie jako jeden z milionów, przynależnych do wielkiego narodu panów.

Przerokosnie dzieląc swój czas między służbę dla wielkiego Adolfa a własne przyjemności, Bruno Szulc nie zapomina jednak o Henryce.

Minęły już prawie dwa tygodnie od chwili zaareztowania jej rodziny, ona jednak nie zjawiała się jeszcze u Szulca.

Atoli ten czeka bez większego zdenerwowania. Sama Henia opowiadała mu kiedyś, jak bardzo kocha swoich rodziców i jak ogromnie przywiązana jest do rodzeństwa.

— Przyjdzie, — na chwilę ożywiają się jego kamienne oczy. — Przyjdzie z całą pewnością.

Narazie pan „unterscharfführer” zabawia się z innymi.

Różne damy zjawiają się teraz w wspólnych apartamentach wpływowego gestapowca. Są to przeważnie przedstawicielki dawnego półświatka niemieckiego, które dzięki przynależności do narodu niemieckiego, awansowały na urzędniczek i „treuhändlerki”.

Kolekcja nie jest wprawdzie wartościowa, ale bądź co bądź bogato urozmaicona. Dlaczegoż więc potworny don Juan zaprasza również od czasu do czasu Mańkę Bałikową, robotnicę z fabryki Oskara Brauera?

Czyżby pociągaly go dawne wspomnienia? A może jej wyrafinowany cynizm? A może są inne jeszcze powody, dla których ordynarna Mańka jest mile widzianym gościem u Brunona Szulca?

Przyszła i dziś późnym popołudniem. Czuć ją strasznie podłą wodą kolońską i trochę lepszą wódką.

— Masz coś? — uszczypnął ją na przywitanie gospodarz.

Mrugnęła okiem:

— Wypijemy?

— To się wie!

Przy butelce koniaku (i to dobrego koniaku, bo Szulc pije teraz najlepsze i najdroższe trunki) pogwarzyli sobie o tym i tamtym.

Na stole zjawia się nowa flaszka — oczy gospodarza mętnieją.

— Przytyłaś znowu trochę... Ale to nic: lubię czasem i grubszel! — znów uszczypnął ją w udo na znak, że zakończyła się oficjalna część przyjęcia.

Mańka przeciąga się rozkosznie. Ale w tej chwili u drzwi wchodowych zabrzmiał dzwonek.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski

Adres Redakcji: Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefon: 129-13, 137-47.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

EXPRESS ILLUSTRACYJNY

WAL OGŁOSZEN: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr: szepto, poza tekstem, zł 20.—

W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. — Obito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, Zwzwo 2